

Złego adresu nie sprostuje się na skróty

SKARGI

Nie można żądać od generalnego inspektora ochrony danych osobowych, by zobowiązał starostę do usunięcia błędów w adresie nieruchomości widniejącej w ewidencji gruntów.

Do GIODO wpłynęła skarga na starostę i burmistrza. Zdaniem skarżącej popełnili błędy w danych. Zażądała od GIODO, by zobowiązał tych urzędników do ich usunięcia.

Chodzi o wypis z rejestru gruntów i budynków oraz kartoteki budynków, a także zaświadczenie o nadanie numeru porządkowego nieruchomości. W dokumentach mylnie podano jej adres zamieszkania. W wypisach widniała zła data zakończenia budowy.

Starosta wyjaśnił, że błędy powstały podczas przeprowadzania modernizacji

ewidencji. W trakcie prac do wglądu był wyłożony projekt operatu opisowo-kartograficznego. Skarżąca nie zapoznała się z nim. Minął też już dwuletni okres gwarancji, jaki starostwu dała firma przeprowadzająca modernizację. Skarżąca może teraz tylko wystąpić z wnioskiem o zmianę danych objętych ewidencją.

GIODO odmówił uwzględnienia wniosku skarżącej. Według niego ustawa o ochronie danych osobowych nie pozwala mu na interwencję w tego typu sprawach. Rozporządzenie w sprawie ewidencji gruntów w § 53 ust. 1 przewiduje, że starosta jest zobowiązany przestrzegać przepisów o ochronie danych tylko w zakresie ich ochrony przed utratą, zniszczeniem, bezprawną modyfikacją czy dostępem osób nieuprawnionych.

—Renata Krupa-Dąbrowska